Ludwik Zabielski

Materiały archiwalne o udziale chłopów Lubelszczyzny w powstaniu styczniowym

Rocznik Lubelski 6, 215-229

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

M A T E R I A Ł Y

LUDWIK ZABIELSKI

MATERIAŁY ARCHIWALNE O UDZIALE CHŁOPÓW LUBELSZCZYZNY W POWSTANIU STYCZNIOWYM

Wśród bogatej i skomplikowanej problematyki powstania styczniowego niepoślednie miejsce zajmuje sprawa udziału chłopów i rola jaką oni w nim odegrali. Dlatego też prawie każda rozprawa naukowa na temat wydarzeń 1863 r. poświęca sporo uwagi kwestii chłopskiej. Nie oznacza to jednak, że zagadnienie to jest dostatecznie opracowane. Jako duże osiągnięcie nowszej literatury historycznej w tej dziedzinie, należy odnotować ukazanie się kilku wydawnictw źródłowych i opracowań poświęconych sprawie chłopskiej w powstaniu styczniowym [1].

Publikacje te posunęły naprzód badania nad tym problemem, lecz nadal wiele spraw nie jest ostatecznie wyjaśnionych i ustalonych, np. trudno powiedzieć jaki procent chłopów czynnie poparł powstanie, a jaki mu tylko sprzyjał. Zdecydowanie pewnej odpowiedzi na takie pytanie chyba nigdy nie będzie można udzielić. Są jednak problemy, które po wykorzystaniu dostępnej bazy źródłowej będą możliwe do rozwiązania. Ze względu na swój charakter wyżej wspomniane publikacje i opracowania nie mogą również w pełni i wyczerpująco wskazać, jaki był udział i stosunek chłopów Lubelszczyzny do powstania.

Artykuł niniejszy nie stawia sobie za zadanie uzupełnienia tej odpowiedzi, lecz chce tylko zasygnalizować istnienie materiałów archiwalnych, które w dużym stopniu mogą ułatwić zrozumienie kilku podstawowych zagadnień z tej problematyki, biorąc pod uwagę teren Lubelskiego i Podlasia, wchodzących wówczas w skład jednostki administracyjnej, jaką była gubernia lubelska w nomenklaturze powstańczej województw lubelskiego i podlaskiego.

Wszystkie archiwalia, o których będzie mowa, powstały jako wynik działania urzędów zaborczej administracji cywilnej lub wojskowych władz represyjnych, powołanych do tłumienia powstania. Fakt ten w decydujący sposób wpłynął na charakter zachowanych źródeł. Najwięcej dokumentów do omawianego zagadnienia znajduje się w zespole akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Kancelarii Gubernatora Lubelskiego, Naczelnika Wojennego Oddziału Lubelskiego (w pewnych okresach czasu występował on pod nazwą Naczelnika Wojennego Guberni Lubelskiej), Naczelnika Wojennego Głównego Oddziału Siedleckiego, Naczelnika Wojennego

---

[1] *Demokracja polska w powstaniu styczniowym.* Wybór źródeł pod redakcją Emanuela Halicza. Wrocław 1961. *Materiały do dziejów uwłaszczenia chłopów w Królestwie Polskim.* K. Sreniowska i S. Sreniowski. Wrocław 1961. *Chłopi i sprawa chłopska w powstaniu styczniowym. Materiały z terenu guberni radomskiej.* Red. S. Kieniewicza, J. Kostiuszki. Wrocław 1962.

S. Kieniewicz *Sprawa chłopska w powstaniu styczniowym,* Wrocław 1953. E. Halicz *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim w dobie powstania styczniowego.* Warszawa 1955.

Oddziału Zamojsko-Hrubieszowskiego i Naczelnika Wojennego Powiatu Łukowskiego. Drobne wzmianki znajdują się również w wielu innych zespołach, takich jak akta naczelników powiatów lubelskiego, łukowskiego itd. Omawiane materiały źródłowe mają bardzo różnorodny charakter. Przeważa forma raportu składanego przez wójta gminy naczelnikowi powiatu lub innym władzom. Dużą grupę stanowią raporty wraz z załącznikami przesyłane przez naczelników powiatów gubernatorowi cywilnemu guberni lubelskiej. Spotyka się również protokóły przesłuchania świadków lub polecenia wydawane przez władze zwierzchnie jednostkom niżej stojącym w hierarchii administracji cywilnej i wojskowej.

Wspominam tutaj o tej sprawie ze względu na konieczność zwrócenia uwagi na fakt, że nawet w tak jednostronnym materiale, jakim są akta jednego czy nawet kilku urzędów o jednakowym charakterze, można znaleźć dokumenty różnego typu i spotkać się z różnym podejściem do tego samego problemu. Zależy to od stanowiska społecznego i politycznego jakie zajmował sporządzający raport. Od niego bowiem zależało czy użył w nim określenia „powstańcy", „buntownicy" lub „banda rozbójników", a tym samym wyraził, co prawda formalnie, swój stosunek do powstania. Zwrócenie uwagi na te drobne sprawy pozwala w czasie czytania akt na trafniejszą ocenę stopnia ich obiektywności i przydatności naukowej.

Wyszukanie dokumentów traktujących o udziale chłopów w powstaniu nie było rzeczą łatwą. Z wielkiej liczby różnego rodzaju przekazów źródłowych należało wydzielić tylko to, co dotyczy sprawy chłopskiej. Wybrane materiały źródłowe w postaci raportów lub ich fragmentów poddane zostały pewnej selekcji. Opuszczono między innymi raporty naczelników powiatów do gubernatora o wypadkach, które są opisane w zachowanych raportach wójtów gmin do gubernatora lub naczelników powiatów. Zrezygnowano również z publikowania w niniejszym wyborze dużej ilości spisów i wykazów uczestników powstania wziętych do niewoli w czasie potyczek lub aresztowanych po powrocie z oddziałów, a następnie skazanych na długoletnią służbę wojskową lub zesłanie do wschodnich guberni cesarstwa rosyjskiego. Szczególnie bogaty w taki materiał jest zespół akt Naczelnika Wojennego Głównego Oddziału Siedleckiego[2]. Znajdujemy tu kilkanaście tzw. „statiejnych spiskow politiczeskim prestupnikam" za okres od stycznia 1864 do lutego 1865 roku. Wykazy te obejmują tych powstańców, którzy zostali aresztowani na terenie podległym kompetencjom Naczelnika Wojennego Głównego Oddziału Siedleckiego i sądzeni byli przez specjalne komisje śledcze w Mińsku, Radzyniu i Siedlcach. Wymienione zestawienia oprócz powodu aresztowania podają również pochodzenie społeczne i ewentualną kwalifikację prawną winy oskarżonego. Podobny materiał znajduje się również w aktach Naczelnika Wojennego Powiatu Łukowskiego[3] oraz w dwu księgach tzw. „formularnych spisków" rekrutów oddanych do wojska za pośrednictwem wojskowych komisji śledczych w roku 1864 i 1865[4]. Przy bardzo uważnym i systematycznym analizowaniu powyższych materiałów można dojść do bardzo ciekawych ustaleń poszczególnych warstw społecznych w powstaniu. Dla przykładu podam, że w marcu 1864 roku przed Wojskową Komisją Śledczą Nr 2 w Siedlcach stanęło 156 powstańców, w tym 72 chłopów. Odmienny charakter posiadają akta dotyczące udziału chłopów w powstaniu a znajdujące się w zespole Kancelarii Gubernatora Lubelskiego. Jest to materiał zebrany w kilka, a nieraz kilkanaście lat po upadku powstania. Dotyczy on raczej losów ludzi biorących

[2] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie WAPL, Naczelnik Wojenny Głównego Oddziału Siedleckiego, sygn. 1.
[3] WAPL, Naczelnik Wojenny Powiatu Łukowskiego, sygn. 2, 4, 16, 18, 22, 34, 39, 69.
[4] WAPL, Rząd Gubernialny Lubelski (RGL), tzw. „formularnyje spiski".

w nim udział. Spotykamy tu wiadomości o chłopach, uczestnikach powstania 1863 roku, którzy pozostali w kraju lub byli zesłani na Syberię, a nawet o tych, których los rzucił aż do dalekiego Meksyku.

Przedstawione dokumenty nie będą pełnym zbiorem tych wszystkich źródeł, które dotyczą chłopów i znajdują się w Archiwum Lubelskim. Są to bowiem materiały ilustrujące ważniejsze, a jednocześnie mniej znane zagadnienia. Dlatego też całość wybranego materiału ułożono w trzech zasadniczych grupach rzeczowych. Pierwsza grupa akt obejmuje archiwalia dotyczące ogłaszania przez oddziały powstańcze dekretów uwłaszczeniowych. W drugiej grupie zebrane zostały dokumenty obrazujące sprawę udziału i werbunku chłopów do oddziałów powstańczych oraz ich stosunek do walki zbrojnej. W tej grupie na szczególną uwagę zasługują zebrane raporty informujące o działaniu powstańczego oddziału chłopskiego Józefa Flisa w powiecie zamojskim. Trzeci dział obejmie przekazy źródłowe o wystąpieniach chłopskich przeciw szlachcie i dworom.

W obrębie grup tematycznych nadano dokumentom układ chronologiczny. Wszystkie dokumenty publikowane są w języku oryginału z zachowaniem obecnie obowiązujących zasad pisowni polskiej lub rosyjskiej. Opuszczono w wielu wypadkach części raportu dotyczące innych zagadnień, pozostawiając jedynie niewielkie fragmenty odnoszące się do omawianego zagadnienia. W związku z tym zmieniono nieco formę wstępnej formułki informacyjnej. Notkę proweniencyjną podano po każdym dokumencie.

I. Ogłaszanie dekretów uwłaszczeniowych przez oddziały powstańcze

1. Naczelnik powiatu lubelskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 2184 z dnia 17/29 I 1863 roku o ogłoszeniu dekretów uwłaszczeniowych we wsi Łubki w powiecie lubelskim ...nocy dzisiejszej o godzinie 12-tej przybyło do wsi Łubek 2 ludzi uzbrojonych w rewolwery, pistolety i strzelby i zatrzymawszy się w karczmie przywołali kilkunastu ludzi, z którymi przybywszy do dworu zabrali koni 4, krów 2, owsa korcy 5 z wozem i strzelbą; następnie wyprosili właściciela na dziedziniec i w obecności tegoż odezwali się do włościan temi wyrazy „rząd ruski już ustał, a ten uwalnia was od płacenia czynszów panu, pamiętajcie więc, abyście odtąd już żadnych czynszów nie płacili, bo rząd polski zakupi wam grunta, pamiętajcie więc abyście byli gotowi jak będzie potrzeba" „poczem wziętymi końmi wydalili się w miejsce niewiadome".

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 78, Rkps, oryginał.

2. Naczelnik powiatu bialskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 1066 z dnia 19/31 I 1863 roku o ogłoszeniu dekretów uwłaszczeniowych w Białej.

„Silny oddział powstańców pod dowództwem Romana Rogińskiego w dniu 18/30 stycznia zajął Białę i... przenocowawszy na drugi dzień, tj. 19/31 bm. nakazali odprawienie nabożeństwa tak w bożnicy żydowskiej i w kościele parafialnym, a po wysłuchaniu takowych i odczytaniu manifestu o uwłaszczeniu włościan przez Komitet Centralny wydanego... o godz. 8 wieczorem wyszli z miasta w stronę Brześcia".

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 212, Rkps, kopia.

3. Wójt gimny Kamień w powiecie lubelskim zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 29 z dnia 29 I/2 II 1863 roku o nadesłaniu do niego przez powstańców tekstu dekretu uwłaszczeniowego.

„...19/31 stycznia rb. nadesłali z Kazimierza obozujący tam powstańcy litografowany manifest Komitetu Centralnego Narodowego dla ogłoszenia włościanom, lecz manifestu tego nie ogłaszałem..."

WAP Lublin RGL, adm. 1638, k. 200, Rkps, oryginał.

4. Wójt gminy Białopole w powiecie hrubieszowskim donosi naczelnikowi powiatu hrubieszowskiego raportem nr 24 z dnia 28 I/9 II 1863 roku o odczytaniu dekretów uwłaszczeniowych w gminie Białopole.

„...W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe osiem osób mocno uzbrojonych przybyło do gminy [Białopole]... jeden z tych panów ujął jakoby manifest Rządu Tymczasowego Narodowego i odczytał im, to też samo zrobili, gdy radni Buśna przybyli..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 74, Rkps, oryginał.

5. Wójt gminy Strzelce w powiecie hrubieszowskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 15 z dnia 28 I/9 II 1863 r. o odczytaniu dekretów uwłaszczeniowych we wsi Strzelce.

„...W dniu 7 bm. powstańcy czasowo przebywający w mieście Dubience przybyli do wsi Strzelce, w liczbie około 30, na koniach, uzbrojeni w piki, pałasze i dubeltówki, zawezwawszy do siebie włościan miejscowych, którym odczytali pismo drukowane, opatrzone pieczęcią, które nazwali manifestem narodowym..."

WAP Lublin RGL, adm. 1639, k. 93, Rkps, oryginał.

6. Wójt gminy Świerszczów w powiecie krasnostawskim zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 27 z dnia 2/14 II 1863 roku o ogłoszeniu dekretów uwłaszczeniowych w Świerszczowie.

„...12 bm. o godzinie 4 po południu znaczny tłum ludzi rozmaicie ubranych i rozmaitą bronią zaopatrzonych, częścią konno a częścią pieszo, niewiadomo skąd przybył do Świerszczowa... Przez przybyłych czytane było jakieś pismo kilku włościanom wsi Świerszczów, jakiej zaś ono było treści włościanie odpowiedzieć nie umieli..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 141, Rkps, oryginał.

7. Wójt gminy Pratulin w powiecie bialskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 28 z dnia 4/16 II 1863 roku o agitacji chłopów do wzięcia udziału w powstaniu.

„...partia powstańców ...zatrzymała się we wsi Bohukały i zgromadzonym tłumaczyła cel zawiązanego rokoszu, podmawiając włościan do współdziałania, co jednakże nie nastąpiło..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 147, Rkps, oryginał.

8. Naczelnik powiatu zamojskiego zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 5732 z dnia 15/27 IV 1863 roku o odczytaniu przez proboszcza parafii grecko-katolickiej w Łosińcu dekretu uwłaszczeniowego.

„...Wójt gminy Rogóźna raportem z dnia 10/22 kwietnia br. nr 160 doniósł naczelnikowi powiatu, że ksiądz Własiewicz proboszcz parafii r. g. Łosiniec w tamecznej gminie otrzymał proklamację drukowaną, wydaną pod dniem 22 stycznia rb. przez Centralny Komitet Narodowy dla ogłoszenia ludności: a) że grunta wszelkie jakie posiadają włościanie z zabudowaniami stają się ich wyłączną własnością, b) że każdy z mieszkańców idących na wojnę narodową, on sam lub jego potomstwo, będzie miał darowane na własność po trzy morgi gruntu, a to od daty ogłoszenia powyższej proklamacji, którą to proklamację zmuszony był odczytać w tymże dniu zgromadzonemu na nabożeństwie ludowi..."

WAP Lublin, RGL ,adm. 1640, k. 257, Rkps, oryginał.

9. Wójt gminy Dołhobyczów w powiecie hrubieszowskim donosi naczelnikowi powiatu hrubieszowskiego raportem nr 103 z dnia 2/14 V 1863 roku o ogłoszeniu dekretu uwłaszczeniowego w Dołhobyczowie.

„...W dniu 2/14 V 1863 roku do wsi Dołhobycze wszedł oddział powstańców... w czasie przebywania swego pozdzierali i porąbali tablice z herbami Królestwa na urzędzie wójta gminy, na komorze celnej i na stacji pocztowej i przy magazynie solnym, a w miejsce takowe poprzylepiali kartki z tytułem „Komitet Centralny jako Rząd Narodowy", zwołanej gromadzie ogłosili darowiznę posiadanych obecnie gruntów i niepłacenie dworowi żadnych czynszów..."

WAPL Lublin, RGL, adm. 1640, ks. 371, Rkps, kopia.

10. Naczelnik powiatu zamojskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 16030 z dnia 5/17 1863 roku o odczytaniu dekretu uwłaszczeniowego w Szczebrzeszynie i przyłączeniu się do oddziału powstańczego trzech ochotników.

„...Burmistrz miasta Szczebrzeszyna zaraportował... że dnia 11 listopada rb. około godz 11 rano powstańcy konni w liczbie od 36 do 40 uzbrojeni w pałasze lub karabinki, pistolety lub rewolwery, dobrze odziani, tytułując się „konnymi strzelcami okręgu tarnogrodzkiego", przybywszy do miasta Szczebrzeszyna od strony Zwierzyńca i po przyaresztowaniu burmistrza, kasjera i sekretarza oraz wielu innych osób z niższego stanu, rozstawili się na rynku i odpoczywali, wystawiwszy poprzednio na wszystkie trakty pikiety. Jeden z nich mieniący się być naczelnikiem, nazwiskiem Lisowski, rozkazał burmistrzowi pod karą śmierci zwołać ławników, sołtysów przedmieść, dziesiętników, członków dozoru bożnicznego i rabina oraz policjantowi bębnić wśród odbywającego się jarmarku, by się lud zgromadził, do czego powstańcy pałaszami pomagali. Po zgromadzeniu się onego, siedząc na koniu, publicznie w rynku miasta odczytał głośno jakiś rozkaz tzw. Rządu Narodowego, którym zalecano nie płacić podatków, uwiadamiano, że włościanom darowane są na własność grunta i zniesione są opłaty, czynsze itp.... Nadmienił jeszcze burmistrz, że trzech ochotników, z których dwóch włościan niewiadomego nazwiska i pochodzenia i jeden tameczny mieszkaniec Konstanty Jóźwiakowski syn Antoniego złączywszy się z powstańcami, razem z nimi wyszli..."

WAPL Lublin, RGL, adm. 1643, k. 156, Rkps, oryginał.

II. Chłopi w oddziałach powstańczych

1. Wójt gminy Puławy (Nowa Aleksandria) w powiecie lubelskim zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 109 z dnia 12/24 I 1863 roku o przyłączeniu się do powstania chłopów z Włostowic.

„...W dniu wczorajszym rano dowiedziałem się, iż jakaś część studentów [Instytutu Puławskiego], zebrawszy się powtórnie wyruszyła w podróż ku Włostowicom... Studenci wyszli do Włostowic, tam zabrali włościan, z temiż udali się ku Kazimierzowi..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 16—16a, Rkps, oryginał.

2. Wójt gminy Płouszowice w powiecie lubelskim zawiadamia naczelnika powiatu lubelskiego raportem nr 12 z dnia 24 stycznia 1863 roku o ukryciu się poborowych ze wsi Płouszowice.

„...W nocy ze środy na czwartek z gminy tutejszej wyszło kilku ludzi wieku spisowego. Pragnąc zbadać powód zbiegostwa, to tylko dowiedzieć się mogłem, że we

środę zmierzchem miał być jakiś człowiek, który miał dać znać o poborze, poczem zaraz nastąpiło zbiegostwo, gdzie zaś to nie można wiedzieć..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 45, Rkps, oryginał.

3. Burmistrz miasta Sarnaki w powiecie bialskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 27 z dnia 16/28 I 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców we wsi Chybowe.

„...W dniu 22 bm. i r. jacyś ludzie zbrojni wpadli do wsi Chybowe, gminy Sarnaki, a zabrawszy ze sobą kilkudziesięciu mężczyzn udali się pod miasto Białą..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 180, Rkps, oryginał.

4. Wójt gminy Kobylany w powiecie bialskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 23 z dnia 29 I/10 II 1863 r. o poborze dokonanym przez powstańców we wsi Wyrzyki.

„...Oprócz przejazdu w dużej masie uzbrojonych powstańców w nocy z dnia 22/23 I r.b. traktem wiodącym przez Kobylany, którzy niektórych mieszkańców ze wsi Wyrzyk ze sobą zagarnęli, żadne inne demonstracje miejsca nie miały..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 135, Rkps, oryginał.

5. Wójt gminy Honiatyn w powiecie hrubieszowskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 40 z dnia 29 I/10 II 1863 roku o aresztowaniu chłopa ze wsi Pawłowice, podejrzanego o przemyt broni.

„We wsi Pawłowicach przy samej granicy austr[iackiej] położonej, z 30 osad składającej się, w niedzielę w nocy (z dnia 8 na 9) warta wiejska łącznie ze strażą graniczną ujęła bez świadectwa Jana Kuczyńskiego-Rogoza poddanego austr[iackiego], który manowcem przeszedł granicę i na powrót wracał.

Również rozeszła się pogłoska, jakoby włościanin ze wsi Pawłowice Stefan Pupeć, zaszedłszy do chaty Jędrucha Jurczuk opowiadał, iż sam w piątek wieczór (z dnia 6 na 7) sprowadził cztery dubeltówki, tyleż pałaszy i garniec prochu, gdy jednak tak Jędruch Jurczuk jako i domownicy jego od których ta wieść rozeszła się nie przyznali skąd i dla kogo tę broń Stefan sprowadził, a tego czynu Stefan Pupeć zapiera się, przeprowadziwszy przeto łącznie z wielmożnym kapitanem straży granicznej na gruncie śledztwo, i gdy broni tej gdzie by się znajdowała dotąd nie wykryto, podejrzanych Jana Kuczyńskiego Rogoza z Galicji i Stefana Pupeć ze wsi Pawłowice wraz z protokółem śledczym, przy podaniu wielmożnego kapitana straży granicznej wielmożnemu naczelnikowi żandarmów komendy hrubieszowskiej odstawiono. O czem niniejszy raport składa z nadmienieniem, że miejscowy radny Michał Bałda strofowany dlaczego natychmiast o tej pogłosce wójta gminy nie powiadomił, tłumaczył się, że o tej wieści wcale nie wiedział i nie słyszał, że w całej tutejszej gminie Honiatyn mieszkańcy dotąd spokojnie zachowywali się i żadna osoba nigdzie się nie wydaliła..."

WAP Lublin, RGL, Woj. 7/II, str. 701, 702. Rkps, oryginał.

6. Wójt gminy Korczew w powiecie bialskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 88 z dnia 9/21 II 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców.

„Powstańcy z obozu łosickiego, najechawszy dnia 8/20 b.m. wsie Hruszew, Tokary, Rudę i Drążniew, zabrali ze sobą do powstania wszystkich ludzi młodych..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 349, Rkps, oryginał.

7. Wójt gminy Huszlew w powiecie bialskim raportem nr 23 z dnia 14/26 II 1863 roku donosi naczelnikowi powiatu bialskiego o udziale chłopów wsi Huszczy, Tucznej i Wisek w potyczkach w Kodniu i Łomazach.

„...nadspodziewanie w dniu 11/23 stycznia r.b. nocną porą wszystka młodzież wiek popisowy mająca, a nawet niektórzy i starsi ze wsi Tucznej pod przewod-

nictwem oficjalistów dworskich z dóbr kodeńskich udali się do miasta Kodnia, a zaś ze wsi Wisek i Huszczy do miasta Łomaz, i w tych miejscach mieli dopełnić napad na żołnierzy konsystujących, stamtąd zmuszeni byli udać się w okolice Białej i tam będąc przez dni kilka, poznawszy swój błąd, że się dali uwieść sekretnym namowom burzycieli spokojność publiczną naruszających, rzucili kosy w jakie byli uzbrojeni i wszyscy powrócili do swoich siedzib, i spokojnie zachowują się, jedynie z trzech powyżej wspomnianych wsi brakuje ludzi 10, którzy mogą być pobici lub zabrani, albo też przy bandach dotąd zostają".

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 419, Rkps, oryginał.

8. Naczelnik powiatu lubelskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 14193 z dnia 4/16 VIII 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców w gminie Bychawa.

„W dniu 1/13 b.m. i r. do miasta Bychawy przybyła znaczna partia powstańców składająca się z piechoty i jazdy. Po rozłożeniu obozu jeden oddział jazdy wykomenderowany został do gminy Bychawa dla dopełnienia poboru włościan w szeregi powstańcze, piechota zaś takiż pobór dopełniła w mieście. Razem z gminy i miasta Bychawy wzięto osób 28..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 164, Rkps, oryginał.

9. Naczelnik powiatu krasnostawskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 11057 z dnia 12/24 VIII 1863 roku o dokonanym poborze w gminie Tarnogóra.

„W uzupełnieniu raportu z dnia 7/19 sierpnia nr 10953 mam honor donieść jaśnie wielmożnemu gubernatorowi, że liczba uprowadzonych w dniu 4/16 b.m. i r. młodych ludzi z gminy i miasta Tarnogóry dla wcielenia ich w szeregi powstańców wyniosła: 1 — z gminy 16, 2 — z miasta 10, razem 26".

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 185, Rkps, oryginał.

10. Naczelnik powiatu krasnostawskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 12301 z dnia 7/19 IX 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców w Pilaszkowicach, Tarnogórze i Żółkiewce.

„W nocy z dnia 3/15 na 4/16 września r.b. drobne oddziały powstańców dopełniły pobór ludzi w swe szeregi, a mianowicie: w mieście Tarnogórze — 7, w gminie Pilaszkowicach — 6, w mieście Żółkiewce — 6, razem 19, których do przyległych uwieziono lasów..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 261, Rkps, oryginał.

11. Naczelnik powiatu lubelskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 16313 z dnia 15/27 IX 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców w gminie Siostrzytów.

„...dnia 11/13 tm. i roku około godziny 9 z rana, od strony lasu zza rzeki Wieprza przyjechało 8 powstańców uzbrojonych do wsi i gminy Siostrzytowa, gdzie przemocą dopełnili poboru do oddziału ludzi młodych, włościan gminy tamecznej, niektórych stale, innych czasowo zamieszkałych, osób w liczbie siedmiu. Poczem zabrawszy ze sobą tych ludzi udali się na powrót do lasu za rzekę Wieprz".

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 274, Rkps, oryginał.

12. Naczelnik powiatu radzyńskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 13258 z dnia 1/13 XI 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców we wsi Suchowoli i Zbulitowie.

„...Wójt gminy Suchowola raportem z dnia 22 X/7 XI rb. nr 202 doniósł, iż tejże nocy przybyło do wsi Suchowoli kilku uzbrojonych ludzi i sposobem przymusu zabrali ludzi 11, a we wsi Zbulitowie tejże gminy ludzi 3..."

WAP Lublin, RGL, woj. 7, str. 207, Rkps, oryginał.

13. Wójt gminy Toporów w powiecie bialskim zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 193 z dnia 12/24 XI 1863 roku o poborze dokonanym przez powstańców w gminie Toporów.

„...nocy dzisiejszej o godzinie dwunastej kilku powstańców uzbrojonych w dubeltówki, pałasze i kindżały, przybywszy do gminy Toporów zabrali przemocą ludzi młodych..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1643, k. 226, Rkps, oryginał.

14. Komendant twierdzy Brześć Litewski zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego o skazaniu na zesłanie powstańców z Janowa w powiecie bialskim. Brześć Litewski 31 XII 1863 rok.

„Войт гмины Янова Игнатий Руцинский, мещанин тогоже месточка, корчмар Станислав Шенявски и крестьянин деревни Старого Павлова Антон Мосеюк, по суду и конфирмациям моим за участие в польском мятеже, сосланы в Сибир в каторжную работу, первый на заводах на шесть лет, а посьледние двое в рудники, Шенявски на пятнадцать, а Мосеюк на двенадцать лет. Об етом сообщаю Вашему Превосходительству, к объявлению об участии означенных преступников семействам их, на тот конец не пожелают-ли они последовать за ними, в место их нового направления или же разторжения брака".

WAP Lublin, RGL, woj. 7/II, str. 339, 340, Rkps, oryginał.

15. Burmistrz miasta Janowa w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 900 z dnia 11/23 III 1864 roku o pojawieniu się w okolicach Janowa oddziału powstańczego.

„...około 20 ludzi pieszo uzbrojonych w broń palną, tj. karabiny i pałasze, a jeden mający szpadę, ubranych w kożuchy i chłopskie sukmany, na głowach mający częścią chłopskie czapki rogate, częścią kaszkiety cywilne, a wszyscy w ogóle bez żadnych znaków mundurowych lub emblematycznych, ludzie ci, pomiędzy którymi jak zapewnia zeznający Franciszek Rogosz, nie było żadnego z wyższej klasy i których on mieni z wyrobników i rzemieślników, a z pomiędzy których jeden niczym nie różniący się był za starszego, mieniąc się powstańcami i grożąc bronią wymogli na właścicielu osady jeść i pić, a oprócz tego zabrali mu połowę wieprza na święta Wielkiej Nocy przysposobionego, nadto zabrali ze sobą służącego Józefa Niewiadomego lat 17 liczącego, a syna którego zabrać chcieli on jako ojciec lat przeszło 70 liczący wyprosił. Zabrali jeszcze włościanina Andrzeja Sowę lat 24, parobka, mieszkańca miasta Janowa Mikołaja Krasa po glinę i do młyna przy tej osadzie będącego przybyłego, tudzież wyrobnika Bernarda Miklas, włościanina lat 26 liczącego u krewnych w sąsiedztwie tej osady bawiącego i zabawiwszy dobrą godzinę udali się na powrót w las skąd przybyli..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1644, k. 314, Rkps, oryginał.

16. Protokół przesłuchania Jana Kuźnickiego, który przebywał w oddziale powstańczym Józefa Flisa.

„Działo się w urzędzie wójta gminy Krzemień w Godziszowie, dnia 14/26 marca 1864 roku. Protokół ze stawającego w dniu dzisiejszym Jana Kuźnickiego, syna Andrzeja, włościanina ze wsi Białej uprowadzonego gwałtem przez trzech nieznanych ludzi w czasie wyjazdu z ojcem do lasu za Janowem... Nazywam się Jan Kuźnicki, mam lat 20, katolik stanu gminnego, rolnik, karany ani sądzony nie byłem, czytać ani pisać nie umiem. Jeszcze w dniu 2/14 bm. pojechawszy z ojcem moim do młyna na Lipszczyźnie, a następnie do lasu w dzielnicę Zieleniec dla nabrania drzewa do domu, napadnięci byliśmy przez trzech nieznajomych nam ludzi w ubiorach chłopskich, z których dwaj mieli broń dubeltówkę i pojedynkę. Ci ludzie, bijąc nas obydwóch mnie i ojca w ostatku zabrali mnie ze sobą przemocą, której ulec musiałem, bo mieli broń i większa ich była liczba, było to wieczorem samym i już

ciemniało, gdy musiałem iść z nimi i tak prowadzili mnie ciągle lasami aż prawie do świtu, gdyśmy więc stanęli gdzieś w głębokim lesie daleko, bo nie znam nawet miejsca, było tam jeszcze sześciu rozmaicie ubranych, mających ze sobą strzelby jakich chłopi dawniej używali, i palił się ogień, za przybyciem moim odezwali się „musisz być z nami teraz" i dali mi także strzelbę pojedynkę starą. Ci, co mnie przyprowadzili i pozostali mnie razem pilnowali. Pomiędzy tymi do których zostałem przyprowadzony, poznałem Flisa zbiegłego z więzienia i Prężynę Jakuba, któren od dawna włóczył się za kradzieżą i także wypuszczony był z więzienia, innych nie znam zupełnie, wszyscy jednak byli to zdaje się tacy jak ci, których poznałem. Z pomiędzy wszystkich zaraz pierwszego dnia wyszło trzech, lecz gdzie nie wiem, a między niemi był Flis i Prężyna. Oni to ciągle robili wycieczki, inni przesiadywali po całych dniach, we dnie nie wychodzili dalej, lecz w gąszczach siedzieli, a tylko trójka była w ruchu, to jest ciągle wychodzili i przynosili żywność chleb i słoninę. Przede mną zawsze kryli się, i tylko przez kilka nocy przeprowadzali się w głębokie lasy, jednak w których miejscach byłem nie mogę nawet wiedzieć, bo to po kniejach i bagnach. Gdy już całkiem zyskałem ufność i wolno mi było wyjść za swoją potrzebą, korzystając z tego, gdy zaczęli się kłócić o żywność, oddaliłem się powoli od nich i następnie, umykając dalej lasami ciągle aż wyszedłem na pola stojeszyńskie, a idąc już lasami powróciłem do domu.

W czasie mego pobytu żaden nie strzelał i tego nie słyszałem nawet, gdzie zaś trójka wychodziła nie wiem, bo przede mną kryli się. Rzetelnie zeznałem i na to podpisuję się".

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 13—14, Rkps, kopia.

17. Wójt gminy Krzemień w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 548 z dnia 24 III/3 IV 1864 roku o zabraniu do oddziału powstańczego chłopów z Władysławowa.

„W nocy z 21 III/2 IV na 22 III/3 IV r.b., tj. z niedzieli na poniedziałek około godziny 9-tej w nocy lub później, gdyż ludzie na wsi po większej części już spali, do karczmy we wsi Władysławowie, na trakcie z miasta Janowa do Biłgoraja przy lesie położonej, wpadło trzech nieznajomych ludzi, uzbrojonych w karabiny z bagnetami, którzy odziani byli w sukmany i kożuchy chłopskie, na głowach zaś mieli czapki, czyli gamerki jakie noszą w tych stronach włościanie, z tej to karczmy uzbrojeni zabrali i uprowadzili w las z sobą czterech włościan ze wsi Władysławowa, wówczas na warcie będących, to jest: Mateusza Małka, Antoniego Pawlaka, Mateusza Krupicza i Józefa Dychę, wszystkich ludzi młodych po lat dwadzieścia parę mających. W karczmie wówczas było 3 włościan dalszej wsi Bukowy, z których jeden nazywał się Stanisław Pachuł, a inni dotąd z nazwiska niewiadomi, ci wracali z miasta Janowa i wstąpili na wódkę. Nocowało też w karczmie 2 urlopowanych wracających z Janowa żołnierzy z wsi Zamch, gminy Łukowa, spod miasta Tarnogrody być się mający, których również uzbrojeni zabraniem straszyli, lecz tego nie dopełnili..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645 k. 32, 41, Rkps, oryginał.

18. Wójt gminy Krzemień w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 562 z dnia 25 III/6 IV 1864 roku o przyłączeniu do oddziału powstańczego następnych chłopów z Władysławowa.

„W dalszym ciągu raportu mego z daty wczorajszej nr 548 mam zaszczyt donieść, iż w dniu dzisiejszym o godzinie 3½ z południa przybył do urzędu tutejszego Jakub Krupicz, przysiężny z wsi Władysławowa, ojciec Mateusza Krupicza zabranego z warty, z karczmy władysławowskiej przez trzech uzbrojonych nieznajomych ludzi w nocy z dnia 21 III/2 IV rb., tj. z niedzieli na poniedziałek i doniósł, iż nocy

dzisiejszej do tejże wsi, mianowicie części przyległej lasowi, również przybyło ośmiu uzbrojonych w karabiny z bagnetami, uzbrojonych ludzi i zabrali znowu dwóch włościan, tj. Józefa Dychę i Franciszka Dychę obydwóch żonatych, młodych po lat dwadzieścia parę mających i tych uprowadzili z sobą w las. Szczegółów tego wypadku nie mógł dokładniej objaśnić, gdyż, jak twierdzi, przerażony zabraniem syna i drugim już napadem dążył jak najśpieszniej powiadomić o tym wypadku wójta gminy.

Z tego więc powodu o stanie rzeczy obszerniej donieść nie jestem w możności. Nadmieniam tu jeszcze, że donoszący nie wiedział jak ci ludzie uzbrojeni byli, jako też nie wiedział czy ich było więcej jak ośmiu. Sądzę, że to ci sami byli, co w poniedziałek napadli na karczmę i wartowników..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 48, Rkps, oryginał.

19. Wójt gminy Krzemień w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 563 z dnia 26 III/7 IV 1864 roku o napadzie oddziału powstańczego na dom rządcy Mielechowicza.

Nocy dzisiejszej pomiędzy godziną 12 a 1 kilkunastu chłopów w sukmanach i półszubkach ubranych oraz gamerkach, czyli czapkach jakich zwykle włościanie używają, uzbrojonych w karabiny z bagnetami napadli dom W. Mielechowicza, rządcy i zarazem zastępcy wójta gminy Krzemień, a zabrawszy mu pugilares z pieniędzmi około kilkuset rubli oraz zegarek kieszonkowy, gaci letnich kilkanaście sztuk, tyleż kamizelek i surdutów, pchnęli go w czoło bagnetem, a następnie wyprowadziwszy na dwór, usiłowali zabić wystrzałem z karabinów, wskutek czego do niego i jego córki najstarszej jako broniącej ojca swego dali kilka wystrzałów, na koniec mocno go potłukli bagnetami, a powybijawszy szyby w oknach mieszkania jego, zabrawszy wyżej wspomniane rzeczy odeszli w kierunku lasu Buczyną zwanego, poprzednio jeszcze zabrawszy w kasie Ordynacji Zamojskiej rubli srebrem 300.

Ludzie ci, którzy napadli dom W. Rządcy w pośpiechu zostawili gamerkę czyli czapkę chłopską oraz ładownicę, w której znajduje się zwitek nici i ładunek prochu, które to rzeczy jednocześnie przesłane zostały w. naczelnikowi wojennemu powiatu zamojskiego do Janowa..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 47, Rkps, oryginał.

20. Wójt gminy Krzemień w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 596 z dnia 30 III/11 IV o schwytaniu przez kozaków Jakuba Prężyny jednego z dowódców chłopskiego oddziału powstańczego.

„W dniu 28 III/9 IV to jest w sobotę po południu radny Karol Kiełbasa ze wsi Pikul gminy tutejszej poszedł do Błażeja Pikuły, włościanina i gospodarza w tejże wsi, trudniącego się zarazem wyszynkiem wódki, i zabawiwszy tam zaledwie chwilę, gdy od strony lasu wpadło dwóch ludzi uzbrojonych w karabiny z bagnetami, ubrani zupełnie po chłopsku w sukmany i czapki, i jak Błażej Pikula wyżej wzmiankowany szynkarz przyznaje był to Jakub Prężyna i Zieliński N., od roku jak wyszli nie wiadomo dokąd, to jest pierwszy z wsi Pikul, a drugi z miasta Janowa i trudnią się rozbójstwem.

Pomiędzy Jakubem Prężyną a radnym Karolem Kiełbasą wszczęła się kłótnia, skutkiem której Prężyna z Zielińskim, pochwyciwszy radnego, wyprowadzili z chałupy i od pchnięć bagnetowych przez nich zabity, i w ten moment z mostu w rzekę po bliskości będącą wrzucili, sami zaś rozbójnicy udali się do lasu, lecz zaraz ów Prężyna został przez Kozaków z Janowa jadących złapany, Zieliński zaś zdołał uciec..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 57, Rkps, oryginał.

21. Naczelnik powiatu zamojskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 6594 z dnia 4/16 IV 1864 roku o aresztowaniu Józefa Flisa dowódcy chłopskiego oddziału powstańczego.

W następstwie raportu z dnia 2/14 IV r.b. nr 6518 o bytności 10 ludzi uzbrojonych w gminie Kąty, mam honor donieść o otrzymaniu raportu wójta gminy Sokółki z dnia wczorajszego 3/15 kwietnia r.b. nr 74, która to gmina w bliskości od Kątów, że tegoż dnia o godzinie 11 rano przybyło pod stodoły dworskie 2 ludzi konno, uzbrojonych, a po zapytaniu się czyli wojsko cesarsko-rosyjskie stoi w przyległym mieście Frampolu, zawrócili na powrót i udali się w las Ordynacji Zamojskiej pod wieś Korytków, o czym władza wojskowa natychmiast powiadomiona została.

Za śladem zaś poprzedniej bytności powyższych 10 ludzi w Kątach, oddział wojskowy wyprawiony z Janowa ujął we wsi Władysławowie, gminie Krzemień, i przyprowadził dnia wczorajszego do Janowa Józefa Flisa jednego z hersztów napadu na wójta i rządcę dóbr Ordynacji Zamojskiej w kluczu Krzemień, Wojciecha Mielechowicza. Dziś zaś wójt gminy Krzemień doniósł, że w dniu 1/13 bm. ludzi 6 uzbrojonych było w Korytkowie, a około 20 we wsi Władysławowie, gdzie następnie w nocy z 2/14 na 3/15 [kwietnia] Flis został ujęty".

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 69, Rkps, oryginał.

22. Naczelnik powiatu zamojskiego zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 7432 z dnia 16/28 IV 1864 roku o wykonaniu wyroku śmierci na osobie Jakuba Prężyny.

„Jakub Prężyna, włościanin wsi Pikule, gminy Krzemień, o zabójstwo rozmyślne Karola Kiełbasy, radnego tejże wsi przekonany i w czynie tym przez kozaków w dniu 28 III/9 IV rb. ujęty, a następnie do wojenno-powiatowego naczelnika powiatu zamojskiego w Janowie doprowadzony i w więzieniu osadzony, przez sąd wojenno-polowy na karę śmierci przez powieszenie wskazany został i kara ta w rynku miasta Janowa na osobie jego w dniu 14/26 kwietnia rb. o godz. 10 z rana wykonaną była przez władzę wojenną..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 88, Rkps, oryginał.

23. Naczelnik powiatu zamojskiego zawiadamia gubernatora cywilnego lubelskiego raportem nr 10489 z dnia 4/16 czerwca 1864 roku o wykonaniu wyroku śmierci na osobie Józefa Flisa.

„Józef Flis, włościanin gminy Krzemień, o zabójstwo Kozaka i napad na dom b. rządcy klucza krzemienieckiego Ordynacji Zamojskiej Mielechowicza, oraz skaleczenie go, przez co utracił życie przekonany, przez wojsko ujęty, a następnie do wojenno-powiatowego naczelnika powiatu zamojskiego w Janowie dostawiony i w więzieniu osadzony, przez sąd wojenno-polowy na karę śmierci przez powieszenie skazany został. Kara ta w rynku miasta Janowa na osobie jego w dniu 2/14 czerwca rb. o godz 10 z rana wykonaną była, pod kierunkiem władzy wojennej..."

WAP Lublin, RGL, woj. 7/II, str. 1003, Rkps, oryginał.

III. Wystąpienia chłopskie przeciwko szlachcie

1. Naczelnik powiatu krasnostawskiego donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 3937 z dnia 9/21 III 1863 roku o wzburzeniu panującym wśród chłopów powiatu krasnostawskiego.

„...Zburzenie włościan i gromadne przez nich napadanie dworów rzeczywiście miało miejsce w tutejszym powiecie w gminach Rybczewice, Pilaszkowice, Orcho-

wiec, Siedliska, Suchodoły, Fajsławice, tudzież Krzywe i na tem dotąd ograniczyło się... przy napadach powyższych właścianie aresztowali, powiązali i do władzy wojskowej dostawili:

a) z gminy Rybczewice osób 11 do Lublina
b) z gminy Pilaszkowice osób 19 do Lublina
c) z gminy Orchowiec osób 7 do Lublina
d) z gminy Siedlisk osób 6 do Lublina
e) z gminy Fajsławice osób 8 do Krasnegostawu.
f) z gminy Krzywe osób 3 do Krasnegostawu.

Z tych aresztowanych władze wojskowe za niewinnych uznały i zaraz zwolniły osób 45.

Pozostało jeszcze do dyspozycji władz wojskowych uwięzionych 9, między uwolnionemi są z ważniejszych osób:

1. Pniewski, właściciel dóbr Orchowiec z dwoma synami
2. Sadowski, zastępca wójta gminy Pilaszkowice, resztę stanowią oficjaliści, rzemieślnicy i 4 włościan, zaś liczbę dotąd zatrzymanych stanowią:

Z Rybcewicz i Częstoborowic:

1. Ksiądz Szydoczyński, proboszcz parafii Częstoborowice,
2. Józef Kolasiński, kowal,
3. Kasper Wojtowicz, czeladnik rzeźnicki,
4. Wojciech Gotliński, szynkarz z Pilaszkowic,
5. Jan Łysakowski, młynarz,
6. Tomasz Niewęgłowski, pisarz,
7. Aleksander Rawicki, gorzelny z Orchowca,
8. Mieczysław Borowski, rządca,
9. Stefan Konet, ekonom.

Włościanie z Suchodół wprawdzie aresztowali trzech, lecz sami ich uwolnili. O ile z zeznań włościan wyczerpać się daje, napady i aresztowania wykonywali oni dla zasłonięcia się przed zamierzonym zajmowaniem ich przez partię ruchu do wojny, zwłaszcza, że aresztowanych mieli w podejrzeniu o należenie do tej partii, jak również z jakiegoś ukrytego podmuchu osiągnięcia korzyści, zarzut bowiem Pniewskiego, dziedzica dóbr Orchowca... jakoby włościanie utrzymywali „że pozbywszy się dziedzica, łąki, grunta i lasy będą ich własnością" znajdują poparcie w zeznaniach... Źródło złego wypłynęło z dóbr Rybczewice i było kierowane, jak się zdaje, przez Pawła Koczmarę, włodarza z folwarku Rybczewice...

Nadużycia pomienione włościan doszłyby do szerszych daleko rozmiarów i być może do dziś dnia żadna wieś w powiecie nie byłaby od nich wolna, lecz jak tylko powziąłem o nich wiadomość odniosłem się do częściowego naczelnika wojennego powiatu tutejszego z żądaniem przedsięwzięcia środków zaradczych. Wysłanie z jego strony pewnych oddziałów wojsk w miejsca zagrożone i rozkazanie włościanom w obecności naczelnika komendy żandarmskiej, uległości prawu, chwytania zaś tylko ludzi podejrzanych, lub uzbrojonych, uwolnienie na razie niewinnych, tak z Lublina jak i z Krasnegostawu, miało ten skutek, że włościanie ostygli... mniej więcej okazują się spokojni..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1638, k. 367—370, Rkps, oryginał.

2. Dziedzic dóbr Kosarzew w powiecie lubelskim, Franciszek Mazurkiewicz donosi naczelnikowi powiatu lubelskiego pismem z dnia 3/15 II 1863 roku o zaburzeniach chłopskich w Kosarzewie.

„Dnia wczorajszego, jadąc do dóbr moich Kosarzewa, spotkałem o godz. 4-tej po południu trzy furmanki po trzy konie na drodze między Piotrkowem a Kosarze-

wem, na których z podziwieniem moim chłopi z Kosarzewa wieźli powiązanych, a mianowicie:

a) wójta gminy Urbańskiego
b) kowala ze wsi Kosarzewa
c) Marcina Waynera, oficjalistę
d) Młynarza ze wsi Kosarzewa
e) dwóch jego czeladników

Zapytane chłopi z mojej wsi, uzuchwalone nawet odpowiedzi ani stanąć nie chcieli, przybywszy ja do Kosarzewa dowiedziałem się o samowolnym gwałcie chłopów Jurek, Mazur Jan, Forgała, Wikiera, Andrzej Kilianek i innych z wsi dopełnionym, że zmówiwszy się naszli domy i tych ludzi powiązali i do Lublina zawieźli..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 125, Rkps, oryginał.

3. Gintowtt, właściciel dóbr Olbięcin w powiecie zamojskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu pismem z dnia 7/19 II 1863 roku o napadzie chłopów na dwór w Olbięcinie.

„Od dziesięciu dni włościanie jednej wsi Olbięcin wypowiedzieli zupełnie posłuszeństwo dworowi, i wójtowi gminy przestali dawać w dzisiejszym czasie straż nocną tak potrzebną, i na żaden rozkaz wójta gminy nie stawili się w interesach gminnych przez rząd zaleconych, to spowodowało wójta gminy do zdania raportu naczelnikowi powiatu zamojskiego, który natychmiast zdelegował sekretarza magistratu miasta Kraśnika na grunt dla wprowadzenia posłuszeństwa.

Zwołani włościanie początkowo okazywali delegowanemu powolność, za przybyciem jednak Kowalskiego gospodarza i za jego wpływem nie tylko jego przełożeń nie słuchali, ale porwali się na głos Kowalskiego do związania delegowanego. Sprężyste tylko i sposobne znalezienie się delegowanego zdołało stłumić ten wybryk, potem delegowany, uznawszy głównie winnym Kowalskiego, postanowił go zabrać i odstawić do naczelnika powiatu w Janowie. Włościanie czynili pogoń, aby go odbić, lecz im to się nie powiodło. Za odstawionym udał się natychmiast wójt gminy Jaworski z miejscowym radnym i po stosownym rzeczy przedstawieniu J. W. naczelnikowi okręgu na zalecenie tegoż otrzymał od W. naczelnika powiatu zamojskiego reskrypt, aby głównych wichrzycieli odstawić do Janowa, w razie zaś oporu bezzwłocznie odnieść się o pomoc wojskową. Właścicielowi zaś udzielił zezwolenia do wyjazdu na mieszkanie do miasta Lublina. Nim jeszcze wójt gminy powrócił z Janowa, jeden ze sług dworskich doniósł, że włościanie zmawiają się uczynić napad w nocy z dnia 14 na 15 lutego 1863 roku i przygotowują piki, siekiery i strzelby, zapowiadając temuż służącemu, aby nikt ze służby tej nocy nie nocował we dworze, każdy bowiem dający pomoc zamordowanym zostanie.

O tej wieści doniosłem J. W. Naczelnikowi okręgu i W. naczelnikowi powiatu, a doniesienie to zastało jeszcze wójta gminy w Janowie, któremu obaj naczelnicy dali jak najsurowszy rozkaz, aby okutych przywódców dostawić do Janowa. Po przybyciu więc wójta gminy tenże natychmiast udał się do przewodniczącego [przywódcy] włościanina Tomasza Zająca, którego zastał z piką zawzięcie broniącego się, przy pomocy jednak radnego i służby dworskiej zdołał go związać i przy stosownym raporcie do Janowa wysłać.

Włościanie jednak poszli w pogoń, Zająca rozkuli, raport zniszczyli, a pikę zabrali, gdy się to działo, dano wójtowi gminy znać, że u Tomasza Pączka włościanie przygotowują broń i przygotowują się do napadu. Wójt gminy, przybrawszy stosowną pomoc, udał się na osadę tegoż Pączka, z której wybiegło kilkunastu

ludzi uzbrojonych w piki, siekiery i strzelby, czyniąc odgróżki, a gdy radnego i 2 ludzi dworskich pokaleczyli, wójt gminy za stosowne uznał cofnąć się i donieść o tym naczelnikowi okręgu. Przybywszy do dworu, przedstawił jak włościanie są uzbrojeni z czego wysądziłem, iż nie wypada mi jak natychmiast wyjechać. 2 sług dworskich parobków ofiarowało się mnie przeprowadzić, zanim jednak wyjechałem ze wsi, gromada ludzi uzbrojonych rzuciła się za mną, aby mnie przytrzymać. Tomasz zaś Pączek będący ze strzelbą za uciekającym usiłował strzelić. Zdoławszy ujść, od przybyłego za mną człowieka powziąłem wiadomość, że goniący za mną włościanie rozesłali po innych wsiach, a zebrawszy się gromadnie napadli dwór, ludzi którzy mnie przeprowadzili ogromnie zbili, jak i radnego. Zaś wójta gminy, gorzelnianego, nauczyciela, ogrodnika oraz radnego do kancelarii sprowadziwszy, powiązali, a zrabowawszy dwór i co można zabrawszy, 4 spomiędzy związanych, gdyż ogrodnik zdołał im uciec, powiązanych odstawili do miasta Lublina do J. W. naczelnika wojennego guberni lubelskiej.

W takiem zburzeniu umysłów, gdy nie tylko całe mienie, ale i życie moje i domowników jest zagrożone, nie pozostaje mi jak tylko upraszać J. W. gubernatora cywilnego o obmyślenie środków oddania właścicielowi majątku. Cała służba strwożona rozpędzona, gospodarstwo bez żadnej opieki, gorzelnia stanowiąca jedyne utrzymanie inwentarzy [?] nieczynna, a właściciel pomimo otrzymania karty bezpieczeństwa pokazać się do domu nie może, włościanie bowiem urządzili warty, aby ująć dziedzica, a karta przed nieumiejącymi czytać nie dałaby mu bezpieczeństwa, kiedy do tego stopnia posuwają się, że dzieci oficjalistów wiążą i trzymają pod aresztem, ludziom spokojniejszym kije biją na dziedzińcu. Więc majątek jest bez wójta gminy — dziedzica i opieki nad gospodarstwem.

Niewprowadzenie natychmiastowe porządku, oddanie mi władzy nie tylko mnie zupełnie zrujnuje na mieniu, ale postawi majątek w tem położeniu, że ani podatków rządowych, ani innych ciężarów wpłacać nie będę w stanie. Mam nadzieję, że J. W. pan takiemu stanowi rzeczy raczysz jak najśpieszniej zaradzić".

WAP Lublin, RGL, adm. 1639, k. 213—214, Rkps, oryginał.

4. Wójt gminy Sławatycze w powiecie radzyńskim donosi gubernatorowi cywilnemu lubelskiemu raportem nr 346 z dnia 21 III/2 IV 1864 roku o zatargu powstańców z właścicielem dóbr Kuzawka.

„W nocy z dnia 19[31 marca na dzień 20 III/1 IV rb. przybyło do folwarku Kuzawki dwóch zbrojnych powstańców i wszedłszy do miejscowego dworu zażądali od obecnego tam pana Juliana Błociszewskiego, syna pana Józefa, zastępującego miejsce dzierżawcy, dostarczenie sobie wódki i zakąski. Julian Błociszewski, żądaniu powstańców zadość uczyniwszy, poznał w jednym z nich Szymańskiego, dawnego kowala folwarku Kuzawki, który z odwiedzionym kurkiem u fuzji oświadczył, iż przybył po to, aby zemścić się nad Błociszewskim za to, że żonę jego wyrugowali z folwarku i że w domu, a nie w lesie tak jak oni siedzą. Powstańcy ci po narobieniu jeszcze w różny sposób hałasów, wyszli ze dworu z tem oświadczeniem, iż jest ich niedaleko 200, i że jak Błociszewski Józef, który wówczas znajdował się w mieście Białej nie przyjmie i nie obdarzy ordynarią, pieniędzmi i gruntem żony Szymańskiego, przyjdą wszyscy i dwór cały spalą.

Folwark Kuzawka jest tylko o wiorstę odległy od miasta Sławatycz, gdzie konsystuje wojsko pułku J. O. Księcia Kutuzowa, i gdzie znajduje się urząd wójta gminy. Julian Błociszewski dał znać osobiście dowódcy roty o godzinie 11-tej przed południem, który zawezwawszy podpisanego wydał mi polecenie, aby natychmiast udać się łącznie z nim i wojskiem w obręb gminy i śledzić śladów powstańców. Przebyliśmy więc dosyć obszerny objazd, lecz pomimo najściślejszych starań ani

powstańców, ani ich śladów odkryć nie było można. Julian Błociszewski za późne udzielenie o powstańcach wiadomości badany był protokólarnie przez W. dowódcę roty kapitana Fitengowa. Powstańcy uzbrojeni byli w fuzję i pistolety oraz pałasze..."

WAP Lublin, RGL, adm. 1645, k. 42, Rkps, oryginał.

5. Zarząd Lubelskiego Oddziału Wojskowego zawiadamia p.o. gubernatora cywilnego lubelskiego pismem z dnia 25 VII/6 VIII 1863 roku o nałożeniu kontrybucji na Rembielińskiego, właściciela majątku Rybczewice.

„17 числа прошлого июня месяца партия мятежников прибыв в деревнию Рыбчевице к помещику Рембелинскому и по совещанию с ним привели в исполнение смертный приговор над крестьянами Станиславом Биса, Мартином Войциком, из деревни Стрыйно Андреем Квятом и Ваврженцем Залога из деревни Рыбчевице, коих при дороге возле помещичьего сада повесили.

Его Императорское Высочество Наместник в Царстве приказать изволил взыскать с имения помещика Рембелинского 400 рублей серебром и деньги эти раздать семействам повешеных крестьян.

Уведомляя о сем Вас присовокуплаю, что о исполнении воли Наместника в царстве Польском мною сделано распоряжение".

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 140, Rkps, oryginał.

6. Zarząd Lubelskiego Oddziału Wojskowego zawiadamia p. o. gubernatora cywilnego lubelskiego pismem z dnia 16/28 IX 1863 roku o nałożeniu kontrybucji na Gintowtta, właściciela dóbr Olbięcin.

В лесу около деревни Слободка найдено было повешенными 5 человек крестьян из деревнии Олбецина. По имеющимся сведениям крестьяне эти повешены по просьбе помещика Гинтовтта, который заплатил жандармам вешателам за вешание по полурубля на человека.

Его Сиятельство исполнякющий должность Наместника генерал адъютант граф Берг изволил приказать взыскать с помещика Гинтовтта в пользу семейств повешенных крестьян по 150 рублей серебром на каждое, всего 750 рублей.

Очем уведомляя Ваше Превосходительство, присовокупляю, что о исполнении выше изложенного мною сделано распоряжение.

WAP Lublin, RGL, adm. 1642, k. 281. Rkps, oryginał.